NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 26. Nowy Targ, dnia 26. czerwca 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacyi nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 280 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 5 Mk.

Więcej wiary!

Dzień po dniu dochodzą nas wieści klęsk gospodarczych, dzień po dniu trudniej nam wyżyć na świecie i dlatego rozgoryczeni, jesteśmy skłonni uwierzyć kraczącym puszczykom, że Polacy jako naród nie są zdolni do życia i muszą runąć w przepaść.

A jednak ta cała teorja podsycana przez naszych wrogów jest wierutną z palca wyssaną bajką.

Jest świętą prawdą że jest bardzo u nas wyżyć trudno, że straszna jest bieda miljonów ludzi, że gniecie nas fatalnie spadek naszej waluty, ale śmiało twierdzimy, że jest to skutek szachrajstwa naszych sąsiadów i skutek niestałości naszego rządu, który nie ma oparcia na większości mądrego i oświeconego sejmu.

W gorszych często warunkach gospodarzyło wśród wojen napoleońskich Księstwo warszawskie, a przecież ofiarność narodu dźwigała kraj na nogi!

Dziś abyśmy wyszli z tej bezprzykładnej klęski i pogromu naszej waluty trzeba tylko by sejm i rząd chciał, a ci którzy powinni podatki zapłacą, bo będą musieli!

Czy to nie jest śmieszne i smutne, że dotąd na litrze piwa płaciło się aż 2 fenigi podatku, a zato waliło się ten podatek na 1 kg. cukru, który kupowała wdowa dla głodnych dzieci?

Koszta wymierzenia podatku jakiemuś małemu browarowi od piwa, z reguły przenosiły podatek, czy to nie śmieszne?

Wszelką naukę się płaci, i rząd zapłacił ją deficytem budżetu bo nie opodatkował artykułów, które mogły przynieść obfity dochód, a za to dziś płacą drogo żywność ludzie, których nigdy nie było stać na szklankę piwa!

Ta niesprawiedliwość wymiaru podatków musi ustać, a kiedy podatki, ale na wszystkich sprawiedliwie będą rozłożone, gdy zapłaci je tak pan jak i chłop, tak wieś, jak i miasto, wtedy wszyscy zapłacimy je chętnie i nie będzie deficytu i biedny człowiek łatwiej na świecie wyżyje!

Ci którzy dziś żyją z grosza, ci którzy nic nie mają, albo mało roli, ci którzy do plonów ze swego zagonu dokupić muszą żywności, ci płacą już stokrotny podatek paskarzom i samemu rządowi, bo opłacają ze swych pieniędzy podatek za kupców i rzemieślników, za koleje i poczty, za sól, cukier i naftę a teraz rząd i sejm musi sięgnąć po podatki do tych którzy mają tyle ze sprzedają.

Ci zarobili już tyle, że śmiało mogą zapłacić podatki. Kieszenie tych gorąco sejmowi i rządowi polecamy, a tam znajdzie się tyle, że deficyt niedługo byłby pokryty!

Jest jednak dziwną rzeczą, że sejm te sprawy tak wstydliwie traktuje, jakby właśnie tam gdzie pieniądze są, zaglądnąć nie chciał!

Wiedząc o tem, że tak jest nie obawiamy się, by Polska runęła, ani sejm ani rząd nie jest obwiem wieczny i wierzymy gorąco w to, że nowy sejm wyleczy gruntownie państwo z tej choroby, która tylko wydaje się być śmiertelna! Jest bowiem [illegible] le-

karstwo, a to sprawiedliwy wymiar podatków i na tę sprawiedliwość czekamy. Ta sprawiedliwość od nas zależy i dlatego w przyszłość Polski i naszego narodu gorąco wierzymy!

Zygm. Lubertowicz.

Dr. Stanisław Janikiewicz.

Kilka słów o tyfusie plamistym.

(Dokończenie.)

Środki ochronne przeciw tyfusowi.

1) Wytępić wszy! **Wszy tępi się sad tak:** **pościel i bieliznę gotuje się w wrzącym ługu przez godzinę, aby wytępić nie tylko wszy, ale i gnidy.** Odzież oczyszcza się przez włożenie jej do pieca piekarskiego i pozostawienie jej tam przez godzinę. Pali się w piecu, jak do pieczenia, potem się ogień wygarnia i wkłada się kawałek papieru, a gdy zżółknie czeka się tak długo, aż włożony przestanie żółknąć. Wtedy wkłada się odzież, otwór zamyka się szczelnie i parzy się odzież przez godzinę.

Ten czas wystarczy do zabicia wszy i gnid w odzieży, które nie są wytrzymałe na suche powietrze.

2) Wymyć łóżko, sprzęty i podłogę gorącym ługiem.

3) Ściany bielone obielić gorącym wapnem, nie bielone wymyć gorącym ługiem.

4) Słomę z łóżek spalić, dać słomę świeżą.

5) Przypatrywać się jak najczęściej, czy kto z rodziny nie ma wszy, a wtedy natychmiast trzeba go odwszawić, co nie jest trudne.

Wystarczy obmyć całe ciało wodą i mydłem, natrzeć naftą głowę i zawiązać na noc chusteczkę, natrzeć także owłosione części ciała naftą, ale to musi się powtórzyć po sześciu dniach, bo nafta zabija wszy, ale nie gnidy. Kiedy więc po sześciu dniach wylęgną się nowe wszy, trzeba je powtórnie wytępić naftą.

6) Nie stykać się zupełnie z osobami brudnemi i niechlujnemi, a tem więcej ze zawszawionemi i nie przyjmować ich do mieszkań.

7) Nie przyjmować do mieszkań żebraków, złoczyńców, i innych niechlujnych osób a tem mniej na nocleg.

8) Na miejscach publicznych nie należy się stykać z nieznanemi i niechlujnemi osobami.

Kto tego wszystkiego przestrzega może być pewnym, że się tyfusem plamistym nie zarazi.

A zdarzy się to nieszczęście, że tyfus plamisty pojawi się w domu, to jest obowiązkiem ojca rodziny donieść o tem władzy, by mogła choremu pomóc i innych od nieszczęścia ochronić.

Nie należy się wstydzić karty czerwonej na domu, bo to broni drugich od nieszczęścia, a lekarza należy uważać za przyjaciela niosącego bezpłatnie pomoc nieszczęśliwym. Trzeba zerwać z zabobonami, a wtedy wypędzimy raz na zawsze tyfus plamisty z Polski, jak się to już dawno stało w Anglji, Francji i innych oświeconych państwach.

Władysław Płomiński.

„Największy wróg ludzkości to alkohol."

Już w starożytności przekonano się, że napoje upajające, które obejmujemy ogólną nazwą alkohol nietylko, że nie są przyjacielem ludzi pragnących orzeźwienia, lecz są straszną potęgą, niosącą niedolę i śmierć. . . .

Zważywszy ogólne potrzeby i nędzę naszego **społeczeństwa, a wszczególności** ludu roboczego i chcąc im zapobiec i pomóc, musimy przyczynę ich dobrze zbadać, aby módz wzajemnie się wspierać i zawczasu ratować. Wejdźmy do więzień, a zobaczymy setki tysięcy godnych litości biedaków którzy raz na zawsze stracili cześć obywatelską, którzy w tych czterych nagich ścianach odpokutować muszą za swoje przewinienia, a wraz znimi cierpieć muszą i najbliżsi. Co kazało upaść tak nisko tym nieszczęśliwym biedakom? Odpowiedź otrzymamy na to:

„**Alkohol**" Wglądnijmy do zakładów dla obłąkanych przepełnionych cierpiącymi, gdzie pełni uczucia i żalu dla biedaków pytamy: Dlaczego i przez co przyszła ta bezsilność duchowa na tak wielką liczbę naszych współbraci? I znowu otrzymamy odpowiedź: „**Przez alkohol**"!

Wejdźmy do zakładów dla nałogowych alkoholików, a spotkamy tam wiele młodocianych istot, którym nieraz zapowiadano świetną przyszłość a które dzisiaj bez ratunku uległy strasznej nędzy i niedoli.

Jakaż przyczyna tej choroby. Tu odpowiedzieć musimy sobie śmiało i otwarcie, że po większej części winni są sami rodzice, ponieważ używali trunków.

Alkohol zrujnował zdrowie ojca, często też i matki obudził w nich niedbałość i lenistwo, wstręt do pracy, zły przykład podziałał na dzieci, wszystkiemu winien alkohol. Czem jest więc ten alkohol, ten śmiertelny wróg ludzkości, który niszczy tysiącom zdrowie i szczęście . ? . . . .

Alkohol (po polsku wyskok) jest płynem bez smaku i koloru, wynaleziony przez Arabów i przez nich nazwany ‚Alkohol' czyli masa cienko proszkowana. Wytwarza on się przez fermentację płynów, które zawierają w sobie cukier lub skrobię, czyli krochmal.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wieści z Polski i ze świata.

Sprawa Górnego Śląska. Powstańcy niemieccy na Śląsku pokornieją i dają się rozbrajać wojskom koalicji. Sprawa Górnego Śląska zaczyna przybierać dla nas lepszy obrót. Przypuszczają ogólnie, że z okręgu przemysłowego Polska straci Gliwice, a reszta powiatów przypadnie Polsce. Cześć za to powstańcom górnośląskim, którzy linję Korfantego zdobytą przy głosowaniu utrwalili krwią swoją serdeczną.

Co podbiło wartość dolara? Wartość dolara w Europie prócz podbijania czarnogiełdzistów podbił rząd niemiecki, który ma płacić koalicji koszta wojny dolarami. W Polsce cenę dolara wybili spekulanci ponad wszelką wartość. Najlepszy dowód, że za taki sam obiad który kosztuje w Krakowie 300 mk. trzeba zapłacić w N. Jorku $2^1/_2$ dolara, czyli według obecnej ceny dolarów kupuje sie za nie w Ameryce 10 razy mniej, a średnio trzy, lub cztery razy mniej, niż w Polsce!

Czy więc nie głupota i łajdactwo podbija wartość dolarów, a zniża naszą markę?

Stan gospodarcy Polski. Według zestawień rządu mamy tego roku w Polsce już nie wiele odłogów. W naszej Małopolsce mamy tego roku 150 tysięcy hektarów nieuprawionych, czyli ośm razy mniej, niż przeszłego roku. Przestrzeń obsiana z bożem wzrosła tego roku o blisko 700 tysięcy hektarów. Produkcja buraków wzrosła o 300 tysięcy ton. Stan zasiewów w Polsce był w dniu 1 maja zadowalniający, a nawet dobry. Ilość bydła i nierogacizny wzrasta, jest więc nadzieja, że w tym roku Polska zdoła się wyżywić własnemi zbiorami

Ustawiczna przesilenia w rządzie polskim pochodzą stąd, że ani lewica, ani prawica niema w sejmie większości i trwałego rządu stworzyć się nie da!

Dlatego jest lekarstwo radykalne, ale jedyne!

Gabinet powinien być stworzony z ludzi fachowych, by mogli przynajmniej dobrze gospodarzyć, bo licho nam po polityce, gdy się nam jeść chce. Sejm zaś niezdolny, ani do rady, ani do gopodarki, ani do stworzenia silnego rządu, powinien się natychmiast rozwiązać!

Nowe wybory przyniosą nowych, a da Bóg światłych ludzi, a wtedy rząd polski nie będzie chorągiewką na dachu! Tego zaś sobie życzą masy, którym już dość kłótni warszawskich.

Naprawa linij kolejowych przez wojsko. Wojska polskie naprawiły na Wschodzie, lub odbudowały 6.430 klm. kolei, 35 stacyj wodnych i 241 mostów, niektóre z tych mostów, naprzykład na Dniestrze mają blisko pół kliometra długości.

Nowe podatki. Nowym podatkiem będzie w Polsce podatek kawalerski. Na dobrze często wyposażonych, tłuściutkich, starszych kawalerów spadnie ten podatek jak sprawiedliwy bicz Boży.

Prócz tego rząd najsłuszniej podniósł podatek od piwa, na 2 marki od litra, bo jak dotąd, to często pobranie podatku od piwa w małym browarze, jak w Szaflarach kosztowało rząd 400 mk. a rząd otrzymywał aż 60 mk. Państwo więc dopłacało sobie do przyjemności wymierzania podatku!

Zygmunt Lubertowicz.

Z wysokich Tatr.

(Od „Orlej perci“ do „Smereczyńskich stawów“.)

W Tatrach przecudna pogoda początku czerwca, niebo tchnie bezmierną ciszą modrego błękitu, góry lśnią całą tęczą rozkosznych barw słonecznych, to znów zimnych białych plam śniegu, a po zboczach nocą czarnych, złowrogich cieni.

Po halach wysypuje się pierwsza najzieleńsza trawa, na progach gór szumią melodyjnie jodłowe lasy, a koło ścieżek do połowy grani jak tylko wysoko dojść może pod niebo, lśni ciemną szafirową zielenią i pachnie żywicą kosodrzewina.

Po skalistych zboczach lśnią gdzieniegdzie srebrzyste sasanki, błękitnieją górskie drzwonczki, a gdzieś z daleka słychać donośny głos skalnego wróbla siwarnika!

Ze stoków gór, z krynic czystych, jak kryształy, z podszczytowych źródlisk i u zboczy leżących stawów, rwą pędem ku dołowi z szumem rozgłośnym pokryte białą pianą potoki, pędzą galopem z hukiem cwałujących tabunów koni, o wodzie zimnej jak lód.

O takiej to porze wybieram się z „moimi chłopcami, uczniami dwóch najwyższych klas nowotarskiego gimnazjum w Tatry.

Są między nimi żołnierze z walki o Lwów i Chyrów, są ci z pod Warszawy, Dęblina Grodna, i Wilna są odznaczeni krzyżami orląt, są chłopcy zgrabni, zręczni, urodziwi, górale z pochodzenia.

Lubię z nimi chodzić w Tatry.

Wybieramy się z nimi w bramę polskich Tatr ku Czarnemu Stawu pod Kościelec, a stamtąd, gdzie oczy poniosą!

Dziwny urok ma ta droga wczesną wiosną gdy dołem zielenieją już kosodrzewiny, a koło stawu jeszcze lata czasem zima i trzeba brnąć po pas w śniegu.

Tego roku Tatry jednak zbudziły się co najmniej o cztery tygodnie wcześniej i tylko gdzieniegdzie jeszcze przy brzegu w rozpadlinie widnieje kawał śniegu, który promienie słońca zapomniały roztopić ...

Od tego w promieniach słonecznych cudnie

Kogo stać na piwo ten może dopłacić i 2 marki podatku!

Gorszem jest podniesienie opłat kolejowych, pocztowych, stemplowych i t. d. bo to się odbije na szerokich masach.

Strajk w Anglji. W Anglji strajkuje obecnie przeszło 2 miljony robotników. Wogóle Anglja przechodzi tego roku potworne bezrobocia i ponosi wskutek tego miljardowe szkody.

Błyska się nad Tatrami. Tak piszą słowackie pisma ludowe, donosząc o oburzeniu, które wrze na Słowaczyźnie przeciw Czechom, z powodu uciskania Słowaków i z powodu zamachu pewnego Czecha na wodza ludowego stronnictwa słowackiego księdza Andrzeja Hlinkę.

Sprawdza się polskie przysłowie: kto wiatr sieje burzę zbiera".

Wymordowanie całego narodu. Przed sądem przysięgłych w Berlinie stanął student ormiański Teilirian który niedawno zastrzelił wielkiego wezyra tureckiego Talaat baszę. Student ten zeznał, że Talaat basza wydał rozkaz wypędzenia na pustynię z początkiem europejskiej wojny półtora miljona Ormian, z których zaledwie kilkuset zostało żywych, gdyż resztę albo wymordowano, albo zagłodzono. Z całego narodu nikt prawie nie został przy życiu, wszystkich wymordowali Turcy. Z takimi to potworami Austrja i Prusy były w ścisłej przyjaźni i głowę władcy takich potworów, obok głupich głów swoich cesarzy malowali na obrazkach, obok Matki Boskiej!

To się dawało poczciwym polskim żołnierzom „na pamiątkę!"

KRONIKA.

Z Egzaminu dojrzałości w gimn. z. w Nowym Targu przy korekcie opuszczono jedną prywatystkę, a to p. Janinę Wierciakównę, która zdała egzamin dojrz. z postępem dobrym.

Są jeszcze u nas dobrzy ludzie i to w Nowym Targu. Oto nasi mieszczanie p. Jędrzej i Anna Pajerscy przez 6 lat trzymali u siebie w domu i opiekowali się 80 dziesięcioletnią wdową Joanną Wapińską, oraz jej synem i dotrzymali ją do śmierci.

Za ten piękny czyn p. Pajerscy załużyli sobie od nas na publiczną pochwałę! Obyśmy takich ludzi mieli więcej!

Rada szkolna powiatowa Nowotarska ogłasza, że Kuratorjum Szkolne zarządziło zakończenie roku szkolnego w dniu 28 bm.

Zakończenie to ma odbyć się uroczyście z urządzeniem pewnego rodzaju poranku, a więc śpiewy deklamacja i t. p.

Program ułożą same zarządy szkół!

Na uroczystość tę winno zaprosić się gości.

Z Krościenka. Syn Wojciecha Biela z Krościenka po pracy w tartaku poszedł sobie do Dunajca z wędką na ryby, nie wiedząc o tem, że za parę tysięcy ma do połowu ryb na Dunajcu prawo jakaś spółka z Krakowa. Pędzony przez jednego z policji państwowej omal się przytem nie utopił. Wyratował go w ostatniej chwili jego starszy brat. Policja państwowa biła nawet jak nam donoszą za chłopcem kamieniami,

uśmiechniętego stawu, przedziwnie odbijają nagie, skalne turnie Kościelca, Kozich Wierchów, poszarpanych Granatów, które już tyle pochłonęły ofiar, a przecież wabią ku sobie całą dzikością spadzistych szkarp i fantastycznie, a strasznie piętrzących się turni.

Od Czarnego stawu pniemy się pod górę ku niewielkiemu, ale dzikiemu i drzemiącemu pod lodową skorupą „Zmarzłemu stawowi" skąd na chybił trafił idziemy po gruzach kamieni i olbrzymich płatach śniegu do żlebu „Kulczyckiego", by tędy wydrapać się na zawrotne drogi "Orlej perci".

Podziwiając strome ściany i poszarpane turnie Kozich wierchów i zawaloną jeszcze śniegami przełęcz „Zawratu" spostrzegamy widok dziś już i w Tatrach rzadki, bo oto spłoszone naszem najściem w cichą dolinę, — wzbijają się ze skał „Kozich wierchów" dwa wspaniałe tatrzańskie orły i zawisają ponad rodzinnemi turniami długo i wysoko w błękicie.

Dobra to wróżba dla turystów!

Z płatów białego śniegu dochodzimy wprost pod prostopadłą prawie ścianę turni, gdzie zaczynamy piąć się do góry, szukając oparcia na każdym głazie to znów na klamrach i łańcuchach, których niestety często niema tam gdzieby się naprawdę przydały.

Tu jest tak samo!

Przez brak oparcia przy przejściu z ostatniego łańcucha z prawej, na ostatni z lewej strony o mału nie mieliśmy wypadku, co przy tak licznej, bo 30 osób liczącej wycieczce mogło się skończyć fatalnie! W tem miejscu należałoby drogę uzupełnić klamrą, albo też wykuciem oparcia w skale!

Chwila wprawdzie takiej igraszki międy życiem a śmiercią bywa dla turysty bardzo ponętną, ale mimo to tam gdzie prowadzą ścieżki górskie powinny być one bezpieczne, turysta zaś chcący szukać wrażeń ma po temu dość sposobności na każdym kroku.

Dalsza droga na szczyt jest o wiele łatwiejszą i istotnie niedługo stajemy na „Orlej perci" na turniach tak poszarpanych kłami czasów i huraganów, tak pooranych i potrzaskanych burzami i piorunami, jak tylko najśmielsza fantazja zdoła sobie wyobrazić. Widok stąd zwierzchołka jest tak straszny, że mrozi krew w żyłach. Wylot ścieżki pada naprost przepaści tak zawrotnej że mówiąc słowami „Sonetów krymskich"

Tępić „gadę"! Rząd amerykański prowadzi teraz krwawą wojnę ze szczurami. Obliczono, że tych obrzydliwych zwierząt jest obecnie w Stanach zjednoczonych więcej niż ludzi. Rocznie wyrządzają one Stanom Zjednoczonym szkód na 365 miljonów dolarów, czyli na olbrzymią sumę 400 miljardów marek rocznie, a więc pięć razy więcej, niż wynosi tegoroczny deficyt państwa polskiego.

Tyle potrafią zeżreć szczury!

I u nas szczury robią po magazynach, piwnicach sklepach olbrzymie szkody, a przytem przenoszą zarazki tyfusu, dżumy i innych strasznych chorób, wyrządzając okropne spustoszenia. Wszystkie państwa zachodnie tępią szczury, zacznijmy i my walkę z tym naszym domowym wrogiem.

Tępmy tę gadę wszyscy!

Zmarli w Nowym Targu. Woźny sądowy śp. Wilhelm Döringer pozostawiwszy żonę i dwoje dzieci bez zaopatrzenia, następnie śp. Marja Trylowska żona magazyniera kolei osierociwszy kilkoro dzieci. 80-cioletnia staruszka Joanna Wapińska, po której pozostał syn redaktor, gdzieś w Ameryce. Śp. Dyoniza Haberowa, żona prof. gimnaz. i inspektora spisko - orawskiego zmarła w tych dniach w Łapszach Niżnych na Spiszu. Śp. Stanisław Kaczor majster kaflarski zmarł 19 bm. w Nowym Targu lat 44 pozostawił żonę i pięcioro dzieci bez zaopatrzenia.

Nowe pismo. Dla spraw Podhala będzie wychodziło jeszcze jedno pismo, a to „Informator zakopiański" czasopismo informacyjno - reklamowe. Będzie ono zawierało najważniejsze informacje tyczące Zakopanego, następnie ogłoszenia i reklamy z zakresu handlu przemysłu i rolnictwa.

Podhalański Związek b. legjonistów zaczyna napowrót swą pracę w Zakopanem. Byli legjoniści na Podhalu powinni się wpisać do związku u kol. Chramca w Zakopanem na Chramcówkach, codzień od 2 - 3.

Piękny czyn Długopolan. Długopolanie razem ze swą strażą ogniową pierwsi przybyli na ratunek płonacych domów w Ludzimierzu, za co należy im się pełne uznanie! Przypominamy, że jest obowiązkiem Podhalan zebrać składki na pogorzelców w Ludzimierzu.

Sztuczna wylęgarnia kurcząt. W Rabie wyżnej w dworze p. Zduniowej założono sztuczną wylęgarnię rasowych kur.

Szczęść Boże tej nowej placówce wzorowego gospodarstwa na Podhalu.

Gimnazjalna żeńska i męska drużyna harcerska w Nowym Targu pod opieką WP. Zofji Zachemskiej i prof. A. Kamińskiego urządziła wycieczkę w Pieniny w dn. 3 - 5 czerwca br. W Krościenku spotkała się z serdecznem i gościnnem przyjęciem ze strony ks. Proboszcza Jana Bączyńskiego, za co na tem miejscu składa serdeczne „Bóg zapłać"

Zwiedzono Zameczek św. Kingi, Trzy Korony i od Czerwonego Klasztoru na łódkach przybyto do Szczawnicy. Stąd młodzież wróciła do Krościenka, które z żalem opuściła w niedziele rano.

Zaczepki w Gorcach. Jeden z emerytów donosi nam, że pasterze na „Łapsowej polanie" w Gorcach zaczepili go w brutalny sposób bez powodu, a to poszczuli za nim psa i obsypali go gradem przezwisk. Przestrzegamy tych małych hultajów, że To-

---

Mickiewicza w „żyjących języku niema na to głosu" by opisać grozę tego widoku!

Idąc koło potwornie poszarpanego grzbietu to jedną, to drugą stroną „Orlej perci" ścieżką nawet bardzo dostępną, jakby gzymsem, jakiejś dwustu piętrowej kamienicy, bo tyle ma mniej więcej wysokość tych turń od polskich stawów, dochodzimy na szczyt „Wielkiego koziego wierchu" skąd mamy ruszyć na dół do stawów.

Nasz trud zdobycia „Orlej perci" opłacił się sowicie! W jasnem słońcu południa, pod błękitem nieba, gdy jak oko sięgnie nie widać jednej chmurki mamy przed sobą widok, o którym marzyć można lata, a o którym zwykły śmiertelnik niema pojęcia!

Oto przed nami lśni w słońcu południa szczyt Świnnicy, dalej Liljowe, widać Kotelnicę i Liptowkie mury, za którymi z boku jak basztę potężną widać potężny czub „Krywania", a dalej sto poszarpanych turni piętrzy się, by zniknąć aż gdzież hen na węgierskiej równinie...

Z drugiej strony wzniosły się postrzępione turnie i przepaściste ściany „Granatów" my zaś sami spoczywamy nad urwiskiem, nad przepaścią tak straszną, że przybysz z dolin wybucha tu często spazmatycznym płaczem....

Nam Podhalanom się to jednak nie przydarzyło, zbyt wielką żywimy miłość i zbyt wielkie mamy zaufanie do tych naszych olbrzymów, by nam mogły uczynić krzywdę.

A pod temi potwornie potrzaskanemi ścianami turń widać rozkosznie do słońca uśmiechnięte stawy.

A widać ich stąd kilka.

Widać „Wielki" i „Czarny Staw" z pomiędzy pięciu stawów polskich, widać drugi „Czarny Staw, pod Kościelcem i „Zmarzły" pod Zawratem, a co jeden to inny Jeden lśni się w promieniach południowego słońca, jak jakiś ogród z tysiąca i jednej nocy, drugi jak mnich okryty kapturem zimnego lodu, inne na przemian to błyszczą się w jaskrawych promieniach słonecznych, to znów bokami toną w beznadziejnym czarno fjoletowym cieniu, albo też w resztach lodów i śniegów.

Wielkość, moc i dzicz dokoła straszna i przygnębiająca. C. d. n.

warzystwo „Gorce" postara się w razie powtórzenia tych zaczepek ze strony pasterzy o to, że dostaną się niepotrzebnie za kratki, albo też na miejscu przetrzepie gdy zaczepią którąś z osób towarzystwa i będą przeszkadzali wycieczkom w Gorce.

To zdaje się najlepiej poskutkuje.

Ostrzeżenie! Od lekarza zdrojowego p. Tadeusza Gabryszewskiego w Zakopanem otrzymujemy następujące ostrzeżenie:

Od kilku miesięcy coraz częściej przybywają do Zakopanego ze wschodnich stron Polski włościanie i robotnicy chorzy na gruźlicę, celem ratowania swego zdrowia. Przybywający są najczęściej chorzy w tak ciężkiej postaci gruźlicy płucnej, że wysyłanie ich w takim stanie jest zupełnie bezcelowe, a narażenie ich na podróż długą i męczącą sprawia, że przybywają tutaj w stanie zupełnego wyczerpania!

Ludzie ci nie mogąc znaleść pomieszczenia, gdyż ich nikt przyjąć nie chce, tułają się ostatkiem sił od domu do domu i po kilku dniach zmuszeni są wracać do domu w stanie gorszym niż przybyli.

Względy ludzkości każą prosić Szanowną Redakcję by podała do wiadomości publicznej, że w Zakopanem nie ma ani sanatorjów ludowych dla niezamożnych ludzi, ani żadnych zakładów dobroczynnych, któreby ciężko chorymi, przybyłymi do tego uzdrowiska się zajęły, że zatem ciężko chorzy narażeni są na ciężkie przejścia bez żadnej korzyści.

Istnieją wprawdzie dwa sanatorja o typie humanitarnym, a to „Bratnia Pomoc" i „Odrodzenie" przeznaczone tylko dla kształcącej się młodzieży katolickiej i do których przyjęcie musi być przynajmniej za kilka miesięcy przedtem zgłoszone.

Dopóki więc odnośne czynniki nie stworzą instytucji w naszem uzdrowisku, dających opiekę podobnym właśnie jednostkom, należy czuwać nad tem, żeby takich nędzarzy nie wysyłano do Zakopanego.

Zakład naukowo wychowawczy dla ociemniałych dzieci we Lwowie ul. św. Zofji l. 31 przyjmie bezpłatnie od 1. września br. ciemne dzieci w wieku od 4-15 lat na naukę i wychowanie. Szczegółowych warunków przyjęcia i odpowiednich druków udziela Zarząd Zakładu rodzicom ubiegającym się o przyjęcie swych dzieci.

Dyrekcja gimnazjum w N. Targu zaprasza rodziców mających uczniów z niższych klas gimnazjalnych na wspólną konferencję, celem objaśnienia programu szkolnego na rok przyszły.

Konferencja ta odbędzie się w auli gimnazjalnej w sobotę dnia 25 czerwca o godzinie 6ej wieczorem. —

Odpowiedzi redakcji p. Janowi Marchewce w Johnstown Pa w Ameryce. Roczna prenumerata Gazety naszej w Ameryce kosztuje 2 dolary. P. Filip Młynarczyk Windler Pa w Ameryce 2 dolary na prenum. otrzymano, książkę, a raczej odpis ustawy o ślubach cywilnych wysłano już miesiąc temu. Panu Janowi Galden w Barnesbowo w Cambryi w Ameryce Gazetę pod numerem 225 poślemy.

Na Górny Śląsk Gmina Głodówka na Orawie złożyła 1.000 marek na powstańców Górnośląskich. Gmina Rokiciny 3 002 mk. Szkoła ludowa w N. Targu z powodu imienin p. Rutkowskiego 48 mk. Zebrane w domu państwa Pajerskich ul. Waksmundzka 427 mk. Bieńkowski Władysław Zakopane 50 mk. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Dyonizy Haberowej Kozakiewiczowie Nowy Targ 200 mk. Mroszczakowie 200 mk. Marja Stefańska 50 mk

Wystawa prac uczniów gimnaz. nowotarskiego a to prac rysunkowych, malarskich, modelowania kartoniarstwa i introligatorni, slejdu i robót kobiecych będzie otwartą od poniedziałku 20 czerwca przez kilka dni w salach gimnazjum.

Roboty uczniów są bardzo ciekawe i warto je zobaczyć, bo i starsi mogą się przekonać, jakie młodzież czyni na tem polu postępy.

Na tablicę marmurową dla uczniów bohaterów złożył: W. P. Dr. Türschmid 300 mk

Klasa IV B. przez prof. Bodurka 650 mk.

Wystawa czerwonego bydła krajowego w Nowym Targu i Białym Dunajcu dała wspaniałe wyniki, rozdzielono przeszło 150 nagród za hodowlę, a poważnych gości było wielu. Na drugi raz napiszemy o tem obszernie.

PODZIĘKOWANIE.

Za piękny pogrzeb urządzony przez tut. Duchowieństwo 80letniej sp. Joannie Wapińskiej Przew. ks. Kanonikowi Michałowi Wawrzynowskiemu ks. Pytlowi i ks. Władysławowi Rybie Redakcja Podhalanki serdecznie dziękuje.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięty nagłym a bolesnym ciosem, przez stratę nieodżałowanej małżonki ś. p. Heleny Karpowiczowej, wyrazy serdecznego podziękowania i staropolskie „Bóg zapłać" tą drogą przesyłam:

P. T. Krewnym, przyjaciołom i znajomym za słowa pociechy i współczucia, oraz wzięcie udziału w pogrzebie, Wielebnemu Duchowieństwu parafji, Jezuitom, Proboszczom Poronina i Szaflar za ofiarny współudział w eksportacyi zwłok. P. T. Członkom Chóru miejscowego za pożegnanie Zmarłej pieśnią żałobną. P. T. Członkom Straży ogniowej za chętną asystę smutnemu konduktowi na miejsce wiecznego spoczynku.

Stanisław Karpowicz.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.